

Zmierzch

Ewelina Lisowska

W tym śnie pełno złudzeń, czekam aż się obudzę
Powieki ciężkie, noc powróci nim ucieknę
Od świata Twoich spojrzeń
Od myśli, w których tonę
Nim się obudzę prędzej spłonę

Zamknięta pośród ciszy
Nikt mnie już nie usłyszy
Dłonie niebieskie, bo tak trudno żyć powietrzem
Chciałam oddychać Tobą
Móc czytać Cię na nowo
Niezrozumiałe żadne słowo

Budzi nas lęk kolejny dzień,
Zanim o świcie zapomnę, obudzić się
Schowaj mój zmierzch, nim zgubi mnie
W ciemności łatwo zabłądzić

Nic już mnie nie poruszy
Żaden dźwięk mnie nie wzruszy
Jestem materia abiotyczną, co się kruszy

W agonii moich wspomnień
Są myśli, w których tonę
Mój świat zamknięty w małej dłoni
Krzyczy szeptem

Biegnę blada wśród ciemności
Zagubione sny z przeszłości ciągle męczą moją głowę
Nie wiem czemu cała płonę

Budzi nas lęk kolejny dzień,
Zanim o świcie zapomnę, obudzić się
Schowaj mój zmierzch, nim zgubi mnie
W ciemności łatwo zabłądzić

Moje stopy nieruchome, dłonie bledną
Moje ciało całe płonie, wiem dziś jedno...

Budzi nas lęk kolejny dzień,
Zanim o świcie zapomnę, obudzić się
Schowaj mój zmierzch nim zgubi mnie x2